

 <https://orcid.org/0000-0001-9077-8817>

Justyna Tabaszewska

Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk

e-mail: justyna.tabaszewska@ibl.waw.pl

## ANTYCYPACJA I WYOBRAŻNIA. TEKSTOWA „PRZYSZŁA POLSKA”<sup>1</sup>

Anticipation and Imagination. Textual Visions of the “Future Poland”

**Abstract:** The starting point of the article is an analysis of the volume *PL +50* edited by Jacek Dukaj, published in 2004, and the short stories by Łukasz Orbitowski, *Nadchodzi* and *Popiel Armeńczyk*, released in 2017. The interpretation of those alternate stories is used as a point of departure for posing a broader question regarding the social and cultural functions of constructing a coherent imaginations regarding the future. Particular attention is paid to the dominance of negative visions of the future and the dangers of describing what is yet to come in overly optimistic colors. The article combines the methodology arising from the analysis of alternative histories, affect studies and memory studies to indicate that Richard Grusin’s theory of premediation can be especially useful in order to explain the positive social impact of negative visions of the future. Premediating threatening future can be – as indicated for example by William Hirst and Meymune Topcu – the first step towards improving the present.

**Keywords:** alternate history, future, memory, Jacek Dukaj, Łukasz Orbitowski

*Szując po naszej literaturze, Polska zawsze istniała bardziej w przeszłości i w przyszłości aniżeli w teraźniejszości.*

Jacek Dukaj<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Artykuł powstał w ramach projektu *Pamięć „przeszłych przeszłości” jako aspekt budowania współczesnych poetyk pamięci* sfinansowanego przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej (Stypendium im. Bekkera).

<sup>2</sup> J. Dukaj, *Wstęp* [w:] idem (red.), *PL + 50. Historie przyszłości*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004, s. 6.

## Wstęp

Otwierające ten artykuł słowa Jacka Dukaja pochodzą z opublikowanego w 2004 roku tomu zbiorowego *PL + 50. Historie przyszłości*, opisującego możliwe „przyszłe Polski”. Zadanie wyobrażenia sobie przyszłości kraju za 50 lat postawiono głównie przed pisarzami, ale w projekcie brali również udział socjologowie i politycy, w tym między innymi Zbigniew Bauman i Jadwiga Staniszkis. Wracam teraz – dziewiętnaście lat po wydaniu tomu, czyli po ponad jednej trzeciej wskazanego w tytule okresu – do słów Dukaja z kilku powodów. Pierwszy można określić jako historyczno-polityczny. Tom został wydany w momencie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej – wydarzenia, które jest w dalszym ciągu dyskutowane w polskiej polityce. Można nawet zaryzykować tezę, że po okresie względnego zadowolenia z przynależności do większej wspólnoty w polskiej polityce ostatnich lat do głosu ponownie dochodzą lęki formułowane we wczesnych latach dwutysięcznych. Dokonujący się pod tym względem regres w relacjach z ponadnarodową wspólnotą stanowi interesujące tło do interpretacji wspomnianego tomu – formalnie dotyczącego właśnie obrazu Polski, nie zaś po prostu przyszłości. Drugim powodem jest – co opiszę szerzej w następnej części tego artykułu – specyficzna sytuacja niedomknięcia: wprawdzie upłynęło już dziewiętnaście lat z zapowiadanych pięćdziesięciu, niemniej przyszłość projektowana przez tom jeszcze nie nadeszła. Trzecim jest otwartość strukturalna i gatunkowa oraz wielogłosowość tomu, czwarty zaś można określić jako pewną profetyczność zbioru. Nie mam tu na myśli wcale wizji przyszłości przedstawianych przez poszczególne autorów, lecz trwałość sygnalizowanego przez antologię trendu.

Przyszłość, jej antycypacja i projektowanie, a także tendencja do wiązania w skomplikowany węzeł wyobrażeń dotyczących przyszłości z chęcią zmiany przeszłości są teraz w centrum zainteresowania różnych dyscyplin humanistyki<sup>3</sup>. Rosnącej popularności gatunków uwikłanych w zadanie wyobrażania przyszłości towarzyszy coraz większe zainteresowanie teoretyczne tymi właśnie trybami narracji<sup>4</sup>. Namysł nad przyszłością objął obszary dotychczas zdominowane przez refleksję nad przeszłością – dynamicznie rozwija się w sferze badań nad pamięcią<sup>5</sup> czy afektami,

<sup>3</sup> Interesujący jest zwłaszcza trend łączący badania nad pamięcią, badania kognitywne oraz socjologiczne, określane jako *collective future thought*. Por. K. Szpunar, P. Szpunar, *Collective Future Thought: Concept, Function and Implications for Collective Memory Studies*, „Memory Studies” 2016, nr 9, s. 378.

<sup>4</sup> Jest to widoczne zwłaszcza w przypadku historii alternatywnych, które są głównym punktem zainteresowania również w tym artykule. Por. m.in. K. Singels, *Alternate History: Playing with Contingency and Necessity*, De Gruyter, Berlin 2013 (szczególnie s. 14–48 i 129–146); G. Rosenfeld, *Why Do We Ask “What If?”: Reflections on the Function of Alternate History*, „History and Theory” 2002, t. 41 (4), s. 90–103.

<sup>5</sup> Por. np. R. Crownshaw, J. Kilby, A. Rowland (red.), *The Future of Memory*, Berghahn Books, New York 2014 (szczególnie s. 3–16).

wskazując na przyszłościowy charakter coraz większej ilości reakcji afektywnych<sup>6</sup>. Jednocześnie nasza realna przyszłość nie przestaje nas zaskakiwać – przyszłość pandemii koronawirusa, wojny w Ukrainie czy kryzysu paliwowego nie jest ani przyszłością, którą na masową skalę antycypowano, ani tym bardziej przyszłością, której oczekiwano.

Przyszłościowa perspektywa jest także widoczna w prądach badań, które zdecydowanie mniej interesują się historią, doświadczeniami czy pamięcią konkretnych narodów, a bardziej skupiają się na ogólnoludzkiej lub wręcz pozaludzkiej perspektywie doświadczenia świata, jak nowsze prądy ekokrytyczne eksplorujące podstawową niepewność: czy ludzkość czeka jeszcze jakaś przyszłość, czy też proces degeneracji planety jest tak zaawansowany, że nawet jeśli jakaś przyszłość jest możliwa, to nie ma w niej miejsca dla ludzi. Pod tym względem antologia sprzed dziewiętnastu lat jest wyjątkowo ciekawym przykładem literackim, w którym przeplatają się te dwa plany – polityczno-narodowy i globalno-ekologiczny. Odczytuję ją zatem jako wczesny symptom pewnych procesów, którego analiza – związana w dalszych częściach artykułu z interpretacją innych utworów tworzących specyficzną pętlę pamięciowo-wyobrażeniową – może pozwolić na sformułowanie nieco ogólniejszych pytań dotyczących funkcji budowania tekstowych wyobrażeń przyszłości.

## Przyszłość jako zadanie do wykonania – PL+50 jako przyszła historia alternatywna

Na początku warto zauważyć dwie sprawy. Po pierwsze, zbiór *PL + 50. Historie przyszłości*, jak sugeruje tytuł, dotyczyć ma nie tyle przyszłości, ile wyobrażeń Polski. Twórców mniej zatem interesują kwestie postępu technologicznego czy zmian globalnych, a bardziej – kontekst lokalny. Po drugie, tytuł ten zawiera bardzo znaczące, choć na pozór niewinne słowo – historia. Jego użycie wyznacza od razu oś interpretacji, sytuując książkę w rozważaniach historycznych, w których istotną rolę gra prawdopodobieństwo zdarzeń (zarówno rekonstruowanych z przeszłości, jak i konstruowanych w wyobrażonej przyszłości na podstawie przeszłości) oraz zachowanie określonego ciągu przyczynowo-skutkowego.

Jak już wspominałam, książka była bezpośrednio związana z przyłączeniem Polski do Unii Europejskiej, a więc z pewną naturalną cezurą, o wiele lepiej uzasadnioną niż na przykład początek nowego millenium. Skutki wstąpienia do Unii odczuwamy bowiem wszyscy bez wyjątku w naszym codziennym doświadczeniu, dlatego jest to – zgodnie z teoriami historii alternatywnych – naturalny punkt „odspojenia historii” (dywergencji), moment, od którego liczy się nową epokę i w którym, gdyby

<sup>6</sup> Zaczynając od strachu (B. Massumi, *Ontopower: War, Powers, and the State of Perception*, Duke University Press, Durham 2015, s. 189–200), przez optymizm (L. Berlant, *Cruel Optimism*, Duke University Press, Durham 2011, szczególnie s. 1 i 9–11) i szczęście (S. Ahmed, *The Promise of Happiness*, Duke University Press, Durham 2010, szczególnie s. 21–49).

podjąć inną decyzję, historia mogłaby bieć innym torem. Pytanie o to, jaki byłby to tor, pozostaje oczywiście otwarte, ale – co moim zdaniem cenne z perspektywy tego artykułu – otwarte pozostawało wówczas również pytanie o skutki tego zdarzenia dla Polski i dla Polaków. Oczywiście zasugerowana w tytule cezura pięćdziesięciu lat jeszcze nie upłynęła, co czyni tom jeszcze ciekawszym przykładem do analizy – nie można bowiem przesądzić, które z rozważań prowadzonych w zbiorze są bardziej, a które mniej prawdopodobne. Jego interpretacja oznacza zatem nie tylko testowanie wyobraźni twórców tekstów zamieszczonych w tomie, ale również pozwala odsłonić obecne przeświadczenia dotyczące możliwej przyszłości.

Unikatowość tego tomu wynika również z jego podwójnej gatunkowej niejednorodności: po pierwsze, co w miarę oczywiste, konkretne opowiadania korzystają z odmiennych schematów narracyjnych i oscylują w kierunku różnych gatunków lub typów mówienia o możliwych światach i rzeczywistościach, takich jak utopie, dystopie, allotopie lub allohistorie czy fabulacja spekulatywna<sup>7</sup>. Po drugie, co już mniej oczywiste, tytuł tomu i wstęp Jacka Dukaja kreślą pewną nadrzędną ramę interpretacyjną wyznaczaną przez zadanie wyobrażenia sobie Polski za 50 lat. Zadanie to, co warto podkreślić, ma polegać na przewidzeniu i wyrażeniu w tekstowej formie tego, jak może wyglądać rozwój kraju, który właśnie przystąpił do wspólnoty Unii Europejskiej. Jak zauważa Dukaj:

Prognozuje się zasadniczo na dwa sposoby. Futurolog albo przedłuża w przyszłość obserwowane właśnie trendy, albo wykrywa w historii jakąś ogólną, porządkującą ją regułę i dopisuje do niej następny logiczny krok<sup>8</sup>.

Dukaj stwierdza, że obie te metody bywają wątpliwe, co jednak nie przekreśla ważności dokonywanych za ich pomocą przewidywań. Podkreśla przy tym, że w opowiadaniach zamieszczonych w tomie dominują raczej pesymistyczne nastroje i teksty oscylują albo w kierunku dystopii, albo historii alternatywnych. Zgadając się zasadniczo z autorem *Xavrasy Wyrzyna*, warto jednak zadać nieco podchwytliwe pytanie: czy rzeczywiście teksty wyglądające jak historie alternatywne są nimi, skoro punkt dywergencji dopiero miał miejsce. Nie stanowią (a przynajmniej jeszcze nie) alternatywy dla rzeczywistości. Czy nie są one zatem specyficznym przykładem zmaconych gatunków<sup>9</sup>, które operują czymś, co można by bardzo roboczo określić

<sup>7</sup> To rozróżnienie było już wielokrotnie dyskutowane w polskim dyskursie literaturoznawczym, m.in. przez M. Sugierę (*Praktyki konfrakcyjne w narracjach naukowych i fikcjonalnych*, „Teksty Drugie” 2017, nr 1, s. 176–177), M. Borowskiego (*Otwieranie utopii* [w:] E. Bał, K. Wojnowski (red.), *Bądźmy w kontakcie!: strefy kontaktu jako narzędzia rozpoznawania współczesności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020, s. 249–270) i K.M. Maja (*Allotopie. Topografia światów fikcjonalnych*, Universitas, Kraków 2015, s. 33–52).

<sup>8</sup> J. Dukaj, *Wstęp* [w:] idem (red.), *PL + 50...*, op. cit., s. 7.

<sup>9</sup> Nawiązuję do kategorii C. Geertza. Por. *O gatunkach zmaconych (Nowe konfiguracje myśli społecznej)*, „Teksty Drugie” 1990, nr 2, s. 113–115.

jako przyszłą historię alternatywną, dla wyrażenia utopijnych lub – zdecydowanie częściej – dystopijnych wizji?

Tę perspektywę interpretacyjną wspiera dziwna cezura 50 lat – pół wieku to za mało, by uciekać w ogólne, fantastyczno-futurologiczne wizje (stąd czasem powracające w poszczególnych opowiadaniach z tomu przekonanie, że obraz świata za pięćdziesiąt lat jest już przesądzony, choć jeszcze nie jesteśmy w stanie go w pełni odkryć), a zarazem za dużo, by drogą analizy aktualnej sytuacji ekonomiczno-politycznej próbować przewidzieć, co przyniesie nam przyszłość. Przyjęta cezura komplikuje zatem oba tryby działania futurologa, ale ma jedną ważną zaletę: przyszłość, która ma być w tym tomie pomyślana, może być – zwłaszcza dla młodszych autorów i czytelników – przeszłością, której zdążą doświadczyć. Ujmując sprawę inaczej, tak zarysowana perspektywa czasowa jest zbieżna z perspektywą ludzkiego życia.

Pod tym względem jeszcze bardziej interesujące staje się to, że Dukaj otwiera swój wstęp nawiązaniem do *Historii przyszłości* Adama Mickiewicza. Dzieło to, choć zaistniało w kilku wersjach, nie przetrwało do naszych czasów. Jest to więc przeszła wizja przyszłej Polski, w dodatku istniejąca jedynie w sprzecznych fragmentach. To właśnie jej dotyczy cytowane przeze mnie jako motto artykułu zdanie odnoszące się do istnienia Polski raczej w przeszłości i przyszłości niż terażniejszości. Pozwala ono również wyjaśnić, dlaczego redagowany przez Dukaję tom powstał i dlaczego przybrał formę przyszłej historii alternatywnej; wyobrażanie sobie przyszłości to nie tylko akt eksperymentowania i tworzenia istotnie nowych wizji, lecz także próba zorientowania się teraz – w chwili powstawania tomu – wobec już podejmowanych wysiłków antycypowania przyszłości. Ten rodzaj działania jest więc jednocześnie nastawiony w przyszłość (bo jej dotyczy, choć zapewne przewidzieć nie jest w stanie), dokonywany w terażniejszości i nastawiony na odsłonięcie jej wielowymiarowości przez konfrontację z nierzadko sprzecznymi lękami, obawami i nadziejami, a także oparty na dwutorowo rozumianej pamięci – zarówno tej dotyczącej przeszłych, realnych wydarzeń, jak i pamięci o niegdyś antycypowanych wizjach przyszłości.

Podsumowując, to właśnie ta skomplikowana relacja temporalna, którą tom łączy z terażniejszością, przyszłością i przeszłością, a także jego niejednorodność i gatunkowe znaczenie czynią z niego wyjątkowo interesujący obiekt do analizy. Dlatego też postaram się wprawdzie pokrótce, ale jednak w systematyczny sposób omówić powtarzające się w tomie wątki, skupiając się raczej na dominującym temacie niż na gatunku samego opowiadania. Z interesującej mnie perspektywy ważniejsze jest dostrzeżenie pewnych punktów zapalnych, inspirujących twórców do tworzenia określonej wizji przyszłości, niż analiza gatunkowa. Pod tym względem podążam za pewnym trendem w badaniu historii alternatywnych, który interpretuje je jako specyficzną pamięciowo-afektywną reakcję na rzeczywistość, odsłaniającą zarówno aktualne mechanizmy pamięciowe (wizje przyszłości są zawsze tworzone w relacji do pamiętanego obrazu przeszłości), jak i tryby działania wyobrażeń

dotyczących przyszłości (które mają nierzadko kompensować niedostatki teraźniejszości i przeszłości)<sup>10</sup>.

Opowiadania zawarte w zbiorze można zatem podzielić na pięć grup. Pierwsza dotyczy wyraźnych zmian kulturowych i socjologicznych, zwłaszcza wzrastającej roli kobiet oraz ekspansji feminizmu. Opowiadanie Bartka Świdierskiego (*Łabędzi śpiew ministra dźwięku*)<sup>11</sup> można uznać za najbardziej jaskrawy przykład tej poetyki: wykreowany przez niego świat jest w pewnym sensie odwróconą rzeczywistością z *Opowieści podręcznej* Margaret Atwood<sup>12</sup> – to głównie kobiety pełnią funkcje publiczne, bo karierze sprzyja liczba posiadanego potomstwa, istnieje koncepcja rozplodówki jako specyficznego kontraktu zawieranego między partnerami, dotyczącego sprawowania opieki nad potomstwem (główny ciężar wychowania dzieci spoczywa na mężczyznach)<sup>13</sup>, z podobnych wątków (jak i mechanizmu odwracania przeszłych trendów dotyczących dominacji jednej płci) korzysta Maja Lidia Kossakowska tworząca w *Sercu wołu* przejmującą dystopię, w której istnieją awatary kobiet (pełniące funkcję służebną wobec matron), żony i matki mają pełną władzę nad mężczyznami, a prawa wyborcze mężczyzn – przyrównywanych do wołów roboczych – są przedmiotem wieloletniej walki<sup>14</sup>. Choć moim zadaniem w tym artykule nie jest „mierzenie” przedstawionych przez poszczególnych autorów wizji z rzeczywistością, to trudno nie zauważyć, że po ponad jednej trzeciej prognozowanego okresu te przewidywania nie tylko się nie spełniły. Stało się coś więcej: być może mediowany przez takie wyobrażenia lęk był podstawą ograniczania wciąż jeszcze nierównych praw kobiet, sprawiając, że rzeczywistości jest bliżej do wizji z *Opowieści podręcznej* niż *Łabędziego śpiewu ministra dźwięku*?

Drugi dominujący wątek związany jest z rozwojem nowych technologii, który inspiruje wyobraźnię twórców dwojako. Po pierwsze, jako ryzyko rozwoju nowych mechanizmów ingerujących w funkcjonowanie ludzi (jak rozwój klonowania czy tworzenie protez sterowanych za pomocą impulsów mózgowych lub hybryd ludzi

<sup>10</sup> Mechanizm ten jest w nieco odmienny sposób opisywany np. przez: J. Tabaszewską (*Pamięć afektywna. Dynamika polskiej pamięci po roku 1989*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2022, s. 373); N. Lemann (*Historie alternatywne i steampunk w literaturze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2019, zwłaszcza strony 191–248); a także P. Tomczoka, proponującego rozróżnienie na historię kontrfaktyczną i historię alternatywną (*Opowiadanie historii Polski – calkiem inaczej*, „artPAPIER” 2009, nr 14, <http://www.artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=88&artykul=2034> [dostęp: 23.02.2022]); jak również M. Górecką (*Narodowe imaginarium. Historie alternatywne jako obszar artykułowania pamięci kulturowej (szkic metodologiczny)*, „Acta Humana” 2014, nr 5, s. 37).

<sup>11</sup> B. Świdierski, *Łabędzi śpiew ministra dźwięku* [w:] J. Dukaj (red.), *PL + 50...*, op. cit., s. 23–44.

<sup>12</sup> M. Atwood, *Opowieść podręcznej*, przeł. P. Lipszyc, Wielka Litera, Warszawa 2020.

<sup>13</sup> B. Świdierski, *Łabędzi śpiew ministra...*, op. cit., s. 27.

<sup>14</sup> M.L. Kossakowska, *Serce wołu* [w:] J. Dukaj (red.), *PL + 50...*, op. cit. Por. zwłaszcza strony 155 i 162.

i maszyn<sup>15</sup>), a po drugie – jako przyszłość wcale nie optymistycznie widzianego podboju kosmosu<sup>16</sup> oraz rozwoju totalitaryzmów<sup>17</sup>. Wizje te są do pewnego stopnia skorelowane z trzecim powtarzającym się motywem, czyli przewidywaniem katastrofy naturalnej. Pod tym względem warto przypomnieć opowiadanie Olgi Tokarczuk *Rubież*, opisujące ostatni bastion cywilizacji, którym okazuje się znajdujący się na pustkowiu oraz czerpiący z okruszków przeszłości klasztor<sup>18</sup>. Wspomniane opowiadania są dość różnorodne, ale ich cechą wspólną jest pewnego rodzaju niedookreśloność. Ewentualna katastrofa, tak jak i rozwój technologii kosmicznej są stosunkowo słabo umotywowane, nie ma prób powiązania przyszłych wydarzeń z teraźniejszością. Groźba katastrofy i nadzieja ekspansji kosmicznej wydają się raczej stałymi motywami, rządzącymi wyobraźnią twórców już od dziesięcioleci, niż przewidywaniami spotęgowanymi wydarzeniami wczesnych lat 2000. Ich relacja z rzeczywistością zachodzącymi procesami jest zatem dość luźna.

Nieco inaczej jest z czwartym interesującym mnie wątkiem, dotyczącym przyszłości Polski. Od razu warto odnotować, że temat państwa narodowego w poprzednio omawianych opowiadaniach występuje raczej na marginesach przewidywania globalnych zmian, a istnienie w przyszłości znanych nam dotychczas struktur geopolitycznych bywa w nich *implicite* kwestionowane. Przyszłość Polski nie jest więc dominującym tematem zbioru, jak można by się spodziewać po tytule i wstępie Jacka Dukaja. Wątek ten najbardziej wprost podejmują Łukasz Orbitowski<sup>19</sup>, Andrzej Ziemiański<sup>20</sup> oraz właśnie Jacek Dukaj<sup>21</sup>. Opowiadania Dukaja i Orbitowskiego opierają się na dość podobnym mechanizmie: przyszła Polska jest widziana jako kontynuacja Polski z przeszłości – w pierwszym przypadku Polski szlacheckiej, a w drugim – przedchrześcijańskiej. Jedynie Ziemiański rozpoczyna swoją wizję Polski od stosunkowo niedawnej zmiany. W *Chłopaki, wszyscy idziecie do piekła*<sup>22</sup> autor konstruuje wersję wydarzeń, która – zgodnie z regułami historii alternatywnych – została zapoczątkowana w przeszłości (niezbyt dalekiej, jest to na pewno czas PRL-u, choć dokładna data nie jest możliwa do określenia), ale która jeszcze nie odspoila się od doświadczanej przez nas aktualnie rzeczywistości. Nowy bieg zdarzeń został jednak już zainicjowany i wkrótce poznamy jego skutki. Utwór opowiada o zawartym

<sup>15</sup> W opowiadaniu Świderskiego Leszek Balcerowicz, 90-letni w momencie objęcia prezydentury, jest podpiętym do aparatury mózgiem. Por. B. Świdorski, *Łabędzi śpiew ministra...*, op. cit., s. 33.

<sup>16</sup> Por. M. Dajnowski, *Listy z Tytana* oraz J. Grzędowicz, *Weekend w Spestraku* [w:] J. Dukaj (red.), *PL + 50...*, op. cit., s. 11–22 i 405–451.

<sup>17</sup> W opowiadaniu Karola Maliszewskiego nie istnieje już niechciana śmierć, ale poezja jest zakazana (por. K. Maliszewski, *Ostatnia poetka* [w:] J. Dukaj (red.), *PL + 50...*, op. cit., s. 201–210), a w opowiadaniu Cezarego Domarusa, *Biała krew*, pamięć jest regulowana przez Urząd do spraw regulacji pamięci (por. C. Domarus, *Biała krew* [w:] J. Dukaj (red.), *PL + 50...*, op. cit., s. 211–262).

<sup>18</sup> O. Tokarczuk, *Rubież* [w:] J. Dukaj (red.), *PL + 50...*, op. cit., s. 169–182.

<sup>19</sup> Ł. Orbitowski, *Władca deszczu* [w:] J. Dukaj (red.), *PL + 50...*, op. cit., s. 93–124.

<sup>20</sup> Z. Ziemiański, *Chłopaki, wszyscy idziecie do piekła* [w:] J. Dukaj (red.), *PL + 50...*, op. cit., s. 263–296.

<sup>21</sup> J. Dukaj, *Crux* [w:] idem (red.), *PL + 50...*, op. cit., s. 353–403.

<sup>22</sup> A. Ziemiański, *Chłopaki, wszyscy idziecie do piekła*, op. cit., s. 288.

między wiedzmą a partyjnym komisarzem układzie umożliwiającym chronienie – w przyszłości, mniej więcej za 50 lat – jednej osoby, która ma się stać przywódcą Polski. Opowiadanie w interesujący sposób oscyluje między opisem Polski przełomu lat 80. i 90. XX wieku (to moment, w którym historia powoli zaczyna się odpajać, gdyż wprowadzona przez wiedźmę korekta, czyli zachowanie przy życiu młodego mężczyzny, zostaje zrealizowana) a napięciem, które wywołuje główna, fantastyczna oś fabularna.

Ostatni trend można opisać jako problematyzację samej kwestii przewidywania przyszłości czy biegu czasu. Tu można włączyć zarówno teksty literackie, jak i *Autorewers* Jerzego Sosnowskiego (tytułowy autorewers ma polegać na próbie uratowania istnienia na Ziemi przez ucieczkę przed katastrofą w przeszłość: ludzka świadomość ma zacząć „płynąć pod prąd czasu”<sup>23</sup>, a więc przeżyć ponownie, od tyłu, wszystkie dotychczasowe doświadczenia) czy *Strugę czasu* Edmunda Wnuka-Lipińskiego<sup>24</sup> (sugerującą, że wprawdzie kształt Polski za pięćdziesiąt lat jest już przesądzony, bo zapoczątkowano łańcuch przyczyn, który doprowadzi do jej konkretnego kształtu, ale jeszcze nikt nie jest tego świadomy, bo małe zmiany w rzeczywistości mogą wywołać ogromne skutki), jak i eseje oraz artykuły socjologiczne. Każdy z nich – stworzonych przez Lecha Jęczyka, Zygmunta Baumana czy nawet Stanisława Lema – unika jednoznacznej odpowiedzi, jak Polska może wyglądać za pół wieku, oraz analizuje różne możliwości rozwoju dziejów. Zwłaszcza Jęczyk tworzy eseistyczną opowieść, pokazując kilka możliwych scenariuszy przyszłości. Każdy z nich jest w istocie próbą zbudowania szkicowego świata możliwego, w którym dokonują się konkretne procesy, w tym katastrofy ekologiczne. Autor zakładał także upadek Unii Europejskiej, co jest w pewnym sensie stałym motywem wielu opowiadań<sup>25</sup>. Jednak w przypadku Polski pojawiają się dwa, niespójne ze sobą warianty: realistyczny (Polska rozpada się na dwie strefy wpływów, rosyjską i niemiecką) oraz tzw. wersję dla wierzących, w której kraj współpracuje z Rosją, reaktywuje układ wyszehradzki i staje się „duchowym centrum Europy”.

W pewnym sensie podobnie skonstruowane są rozważania Zygmunta Baumana, zatytułowane przewrotnie *Pięć przewidywań i mnóstwo zastrzeżeń*. Filozof od razu stwierdza, że czynnikiem uniemożliwiającym przewidzenie przyszłości są ludzie oraz ich nie zawsze racjonalne działania. Przyszłość jawi się więc jako niezmiernie rozległa przestrzeń wolności, jako „ojczyzna nadziei”, niemożliwa do zaprojektowania oraz skontrolowania<sup>26</sup>. Mimo początkowych zastrzeżeń oraz traktowania przyszłości jako domeny wolności myśliciel nie uchyla się przed obowiązkiem odpowiedzi na pytanie o przyszły kształt Polski. To, co jest przyczyną optymizmu, czyli wolność, jest także powodem do obaw. Brak kontroli nad przyszłością albo raczej brak poczucia,

<sup>23</sup> J. Sosnowski, *Autorewers* [w:] J. Dukaj (red.), *PL + 50...*, op. cit., s. 195.

<sup>24</sup> E. Wnuk-Lipiński, *Struga czasu* [w:] J. Dukaj (red.), *PL + 50...*, op. cit., s. 465–488.

<sup>25</sup> L. Jęczyk, *Oglądając się na minione pół wieku* [w:] J. Dukaj (red.), *PL + 50...*, op. cit., s. 489–502.

<sup>26</sup> Z. Bauman, *Pięć przewidywań i mnóstwo zastrzeżeń* [w:] J. Dukaj (red.), *PL + 50...*, op. cit., s. 508 i 510.



że jesteśmy za przyszłość odpowiedzialni, jest zdaniem Baumana nie do końca pozytywny: następuje prywatyzacja przyszłości, przejawiająca się kompletną rezygnacją rządów poszczególnych państw z prób projektowania wspólnej przyszłości, co z kolei sprawia, że trudno jest rozliczać politykę i polityków z realizacji jakichkolwiek celów. Mimo tych zastrzeżeń snuta przez filozofa wizja jest optymistyczna: następne 50 lat ma być czasem poszukiwania wartości oraz nowych sposobów reagowania na globalne potrzeby dotyczące jednak najbardziej podstawowych praw człowieka (takim problemem do rozwiązania, pragmatycznym w pewnym sensie, jest zjawisko głodu). Myśliciel stwierdza również, że nastąpi dobrowolny odwrót od rabunkowej gospodarki, a ludzie cofną się przed ostateczną dewastacją planety. W tej wizji niewiele miejsca jest poświęcone Polsce, gdyż myślenie w kategoriach narodowych ma być zastąpione myśleniem w kategoriach globalnych potrzeb<sup>27</sup>. Podobną diagnozę można znaleźć w eseju *Orzeł biały na tle nerwowym* Stanisława Lema. Pisarz uchyla się w pewnym stopniu od przedstawienia jakiejś spójnej wizji rozwoju historii, uznaje bowiem, że coraz większe znaczenie będą miały skomplikowane uwarunkowania o charakterze ponadpaństwowym i najprawdopodobniej skorelowany z nimi terroryzm<sup>28</sup>. Jednak realia czasu, w którym myśliciel formułuje swoje przewidywania, najlepiej oddaje ten krótki fragment:

Od 1989 roku musimy borykać się z faktem, że większość ludzi nie rozumie właściwie nic z przeprowadzanych zmian ani nie wie, po co idziemy do Unii i jakie z tego mogą wynikać korzyści. Panuje w związku z tym wielki niepokój. Czy potężna dawka europejskich reform, planów i praw, do których zostaniemy włączeni, zadziała jak środek uspokajający, czy raczej jeszcze bardziej niepokojący – powiedzieć nie potrafie<sup>29</sup>.

Lem trafnie diagnozuje ówczesny stan, to jest totalnego zagubienia społeczeństwa, które jeszcze wcale nie otrząsnęło się z szoku reform gospodarczych i politycznych roku 1989, a przyszło mu się mierzyć z nowym wyzwaniem: integracji w strukturach europejskich.

Po tym z konieczności nieco długim streszczeniu zawartości tomu chciałabym wrócić do kilku zarysowanych już pytań. Choć w dalszym ciągu interesuje mnie kwestia funkcji budowania tekstowych wyobrażeń dotyczących przyszłości, warto zacząć analizę od nieco bardziej konkretnych pytań: dlaczego zdecydowana większość literackich wizji rozwoju świata ma pesymistyczny charakter? Dlaczego oscylują one raczej wokół zagrożeń i niepewności albo ewentualnie wokół wizji przeszłości, która może powtórzyć się jako przyszłość, a nie optymistycznej i jakkolwiek nowej przyszłości? Jest to tym bardziej interesujące, że eseje socjologiczno-polityczne rysują możliwe przyszłości w zdecydowanie jaśniejszych barwach niż teksty literackie.

Zwracam na to uwagę, bo wiele znanych i analizowanych już w kontekstach pa-mięci narodowej historii alternatywnych miewa optymistyczny lub rewanżystyczny

<sup>27</sup> Ibidem, s. 519.

<sup>28</sup> S. Lem, *Orzeł biały na tle nerwowym* [w:] J. Dukaj (red.), *PL + 50...*, op. cit., s. 556.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 553.

charakter i opisuje „lepsze” wersje realnej historii Polski. Jest tak zwłaszcza w odniesieniu do „poprawionej” wersji historii, w której Polska nie przegrywa II wojny światowej<sup>30</sup>, jak w przypadku *Wallenroda*<sup>31</sup>, *Mocarstwa*<sup>32</sup> Marcina Wolskiego czy *Burzy* Macieja Parowskiego<sup>33</sup>, ale występuje także w przypadku rekonstruowania alternatywnej historii budowanej na korekcie czasów wcześniejszych<sup>34</sup>. Oczywiście, nie brakuje również historii alternatywnych opisujących „gorsze” od rzeczywistych dzieje Polski (włącznie z dobrze znanym *Xavrasem Wyzrynem Dukaja*<sup>35</sup>) lub tylko teoretycznie lepsze – jak w przypadku rzeczywistości bez powstania warszawskiego opisaney w *Widmach* Orbitowskiego<sup>36</sup>. Złożoność funkcji historii alternatywnych w budowaniu pamięci narodowej jest więc odnotowywana przez licznych badaczy i badaczki. Mimo to tak wyraźna dysproporcja między wizjami snutymi przez pisarzy i socjologów lub polityków (ze znaczącym wyjątkiem Lema) powinna prowokować do zadawania pewnych ważnych pytań. Może być bowiem tak, że kształt tekstowych przyszłych Polsk wyraźnie zależy od formy utworu: esej dopuszcza możliwość konstruowania kilku światów równoległych, z których każdy może stać się naszym udziałem w przyszłości, lecz już krótka forma opowiadania nie jest dość pojemna, by objąć więcej niż jedną wizję przyszłej historii alternatywnej (co udaje się bez problemów w obszernych powieściach, jak we wzmiankowanych już *Widmach* czy *Lodzie* Dukaja<sup>37</sup>, które dodatkowo eksplorują pytanie o możliwość i konsekwencje przewidywania przyszłości<sup>38</sup>). Może być również tak, że preferowanie pesymistycznych wizji alternatywnych przyszłości pełni określone funkcje, które są szczególnie ważne w przypadku tekstów fikcyjnych.

## Uwikłanie w przyszłość: optymizm jako zagrożenie

Zanim spróbuję odpowiedzieć na to pytanie, chciałabym sięgnąć do jeszcze jednego przykładu. Będzie nim nieco rzadziej analizowany w kontekście historii

<sup>30</sup> Por. artykuł M. Wąsowicz, *Polska niezwykła. Alternatywne historie II wojny światowej w polskich historiach alternatywnych* [w:] K. Olkusz, K.M. Maj (red.), *Narracje fantastyczne*, Facta Ficta, Kraków 2017, s. 542.

<sup>31</sup> M. Wolski, *Wallenrod*, Zysk i Spółka, Poznań 2012.

<sup>32</sup> Idem, *Mocarstwo*, Zysk i Spółka, Poznań 2012.

<sup>33</sup> M. Parowski, *Burza. Ucieczka z Warszawy '40*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2013.

<sup>34</sup> Zjawisko to analizuje szerzej Magdalena Górecka w kilku artykułach, m.in. *Narodowe imaginarium...*, op. cit.; *Przeszłość ideologicznie zaprojektowana. Historie alternatywne w służbie prawicowej utopii*, „Estetyka i Krytyka” 2014, nr 35.

<sup>35</sup> J. Dukaj, *Xavras Wyzryn* [w:] idem, *Xavras Wyzryn i inne fikcje narodowe*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004.

<sup>36</sup> M. Kobielska, *Polska kultura pamięci w XXI wieku: dominanty*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2016, s. 236–238.

<sup>37</sup> J. Dukaj, *Lód*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007.

<sup>38</sup> Por. również motywy futurpamięci: J. Dukaj, *Czarne oceany*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2016, s. 404.

alternatywnych zbiorów opowiadań Łukasza Orbitowskiego z 2017 roku. Tom *Nadchodzi* jest, podobnie jak redagowana przez Dukaja antologia, zmałowany gatunkowo i wyraźnie gra z konwencją historii alternatywnej, a także z konwencjami realistyczną i fantastyczną, przez co zawarte w zbiorze opowiadania są bardzo zróżnicowane. Nie jest to jedyny powód, dla którego wybrałam akurat tę publikację jako kontekst interpretacyjny. Drugim powodem jest wyjątkowo zniuansowane postrzeganie możliwości i funkcji konstruowania historii alternatywnych oraz zawiązywanych przez nie relacji między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością.

Pierwszy z utworów, *Popiel Armeńczyk*, to opowieść o żołnierzu (z czasem przybierze on imię Popiela Armeńczyka), który przypadkiem trafia pod opiekę chłopskiej rodziny w czasie II wojny światowej i rozpoczyna przedziwną, w znacznym stopniu oniryczno-mityczną działalność partyzancką<sup>39</sup>. Wraz z rozwojem akcji Popiel zaczyna funkcjonować jako legendarna postać króla Popiela, z napotkanych osób konstruuje swój na poły realny, a na poły mityczny dwór, włącznie z Wandą, która znajduje specjalną przyjemność w mordowaniu Niemców<sup>40</sup>. Nie chcę tu streszczać całej eskapady wojennej opisanej w narracji Orbitowskiego, ale zwrócić uwagę na jeden element: wątek powracania Armeńczyka (który w realistycznej warstwie fabularnej ginie zabity przez nazistów) w różnych momentach historycznych – w 1956 roku w Poznaniu, w 1980 podczas protestów w Stoczni i tak dalej<sup>41</sup>.

Armeńczyk powraca więc wielokrotnie w przełomowych dla historii Polski momentach. Nie wydaje się jednak, by jego działania w jakikolwiek sposób wpływały na losy kraju: partyzanckie działania nie przyczyniły się przecież w żaden sposób do zwycięstwa nad Niemcami ani nawet lokalnego ograniczenia ich wpływów. Popiel więc nie tyle zmienia rzeczywistość (lub wskazuje na jakąś wobec niej alternatywę), ile pojawia się w miejscach, w których dochodzi do dużych konfliktów, trochę tak, jakby jego celem było wzniesienie lub eskalacja przemocy. Oczywiście, skoro jest to postać fikcyjna i działająca w sposób, który narusza zasady działania realnego świata, to trudno jego historię czytać inaczej niż metaforycznie. Postać, która na początku zdawała się funkcjonować jako symbol polskiego bohatera narodowego, powraca w tych punktach historii, które można by uznać za naturalne momenty dywergencji dla wytworzenia się historii alternatywnej. Jednak jego powrót nic nie zmienia, Armeńczyk raczej na historii pasożytuje, niż proponuje dla niej alternatywę.

To specyficzne zanurzenie w historię, czasem skutkujące pasożytowaniem na niej, a czasem potrzebą tworzenia nowych światów, historii czy rzeczywistości, jest motywem powracającym w wielu tekstach Orbitowskiego, czasem poruszonym całkowicie bezpośrednio<sup>42</sup>, czasem zaś metaforycznie, kiedy wskazuje się na obecność

<sup>39</sup> Ł. Orbitowski, *Popiel Armeńczyk* [w:] idem, *Nadchodzi*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2017.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 25.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 54.

<sup>42</sup> Dobrym przykładem takiej strategii jest *Zatoka tęczy* z tomu *Nadchodzi*. Bohaterem opowiadania jest Konstanty Mikołajewicz Kamiński, człowiek, którego nie da się zabić, co stanowi oś narracji, który czerpie przyjemność z wymyślania alternatywnych światów: „Jako pętał leżałem tak sobie do późna

rzeczywistości istniejącej niejako pod podszewką tej, której doświadczamy w normalnym życiu. Bardzo ciekawym przykładem, łączącym tę potrzebę kreowania alternatywnej rzeczywistości oraz poruszania wątków polityczno-historycznych, jest tytułowe opowiadanie z tomu *Nadchodzi*.

Gdyby próbować najprościej opisać fabułę, byłoby to odkrywanie wojennych losów ojca głównego bohatera, Witolda Darskiego. Jego doświadczenia dotyczą co najmniej kilku drażliwych punktów polskiej pamięci: żołnierzy wyklętych oraz powojennego terroru. Ponownie jest to jednak mikrohistoria opowiadająca o specyficznych losach bohatera, a nie o tym, co działo się z pewną wspólnotą narodową. Oczywiście, indywidualna historia jest uwikłana w tę przez wielkie „H”, niemniej stanowi ona raczej tło niż główny przedmiot zainteresowania. Ojciec Darskiego był jednym z wielu żołnierzy AK, którzy tuż po wojnie nawiązali współpracę z SB i – mniej lub bardziej dobrowolnie – tropili swoich dawnych towarzyszy broni. Tę i tak traumatyczną oraz wielopoziomową historię dodatkowo komplikuje opowieść o przeklętym domu Nowakowskich, który na nieproszonych gości sprowadza śmierć, oraz o tajemniczym pudełku<sup>43</sup>, w którym zamknięty jest ludzki krzyk.

Realistyczna opowieść o próbach schwywania tzw. żołnierzy wyklętych na Sądeczyźnie (utwór nie nawiązuje do jakiejś konkretnej historii, ale schemat przedstawionych w nim wydarzeń jest zbieżny z losami wielu wyklętych, w tym Ognia, któremu Orbitowski poświęcił osobną książkę)<sup>44</sup> splata się więc z opowieścią o duchach, która – o czym przekonany jest syn dawnego esbeka – stanowi dla ojca sposób na wybielenie się, a nie realny element ciągu zdarzeń. Tym, co najmocniej obciąża sumienie sędziwego mężczyzny, jest sposób, w jaki przyczynił się do śmierci kolegi, Staśka. Spójrzmy na dwa cytaty:

Tato wprost kocha tę opowieść o duchach, tylko że duchy się zmieniają niczym w delirycznej wizji. Ojciec ma po swojej stronie Armię Czerwoną, Stasiak szwoleżerów, rozgrywają bitwę nad ich głowami. To znowu wojowie piorą się po kudłatych łbach. Przecież kłamiesz, tato. Staśka zadręczyła bezpieka. Bo jak? Ale ty wolisz wierzyć, że przyjaciela wziął diabeł<sup>45</sup>.

Po wojnie wydawał partyzantów. Raz wytropił, spotkał starego przyjaciela i wciągnął w zasadzkę. Autobusem jechali. UB ich otoczyło, a mój ojciec wyprowadził swojego przyjaciela z oblawy. Stasiak mu było. Trafili do domu.

– W przebłysku rozsądku postanawiam zdecydować, czym był ten dom naprawdę, a raczej, że nie było go wcale. – Tato opiekował się Staśkiem, aż ten oprzytomniał i wziął go na muszkę. To był człowiek innych czasów, dla którego zdrada była zdradą, bez względu na osobiste korzyści. Nie strzelił, wahał się. Poprosił mojego ojca, żeby opowiedział mu o Polsce. Nie takiej, jaka jest, ale jaką chciałby zbudować z kolegami komunistami. Tato już wiedział, co

---

i tworzyłem całe światy, myślałem, kto żyje na jakiej gwiazdzie i czy kiedyś się skontaktujemy”.

Ł. Orbitowski, *Zatoka tęczy* [w:] idem, *Nadchodzi*, op. cit., s. 174.

<sup>43</sup> Ł. Orbitowski, *Nadchodzi* [w:] idem, *Nadchodzi*, op. cit.

<sup>44</sup> Idem, *Ogień. Widowisko historyczno-fantastyczne*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2012.

<sup>45</sup> Idem, *Nadchodzi*, op. cit., s. 322.

go czeka, i dostrzegł swoją szansę. Opowiadał o szczęśliwych czasach i patrzył na Staśka. Ten wykrwawiał się powoli. Zmarł, zanim tato skończył. Może dlatego mój ojciec do dzisiaj lubi to opowiadać<sup>46</sup>.

Bez względu na występowanie elementów fantastycznych, czyli historii o duchach, a także funkcji, jaką w utworze pełni Jakub Weiss (na początku opowiadania student, który zmusza narratora do opowieści o ojcu, a jak się okaże później – człowiek, który znajdował się również na wojennej fotografii ojca), fascynujący wydaje się wątek, w którym opowieść o przyszłej Polsce jest tym, co zabija Staśka. Równie interesujące są ostatnie słowa ojca, skierowane do syna: jest to i długo niesłyszane wyznanie miłości („Kocham cię, Jurek”) i zapowiedź „nadchodzi”.

Przyjrzymy się wszystkim zarysowanym tu wątkom. Jakub Weiss jest zapewne człowiekiem z przeszłości, tropiącym – podobnie jak powracający Popiel Armeńczyk – swoich wrogów lub przyjaciół (nie jest to zbyt jasno określone) w czasie, a może nawet – poprzez czas. Orbitowski korzysta więc z wątku podróży przez czas lub ciągłego powracania szczególnie ważnych bohaterów. Witold Darski jest człowiekiem o skomplikowanej przeszłości, zarówno AK-owskiej, jak i ubeckiej, pewnym tego, że we wczesnej młodości, zanim jeszcze wojna i polityka zaczęły kształtować jego losy, został naznaczony przez przeklęty dom, w którym – być może częściowo z jego winy – zginął jego kolega. Jerzy Darski jest natomiast przekonany (przynajmniej do chwili konfrontacji z pudełkiem oraz z fotografią sprzed lat, na której zobaczy również młodego jak podczas spotkania z nim kilkadziesiąt lat później Jakuba Weissa), że ojciec wymyśla wszystkie opowieści o duchach tylko po to, by pozbyć się wyrzutów sumienia za doprowadzenie do śmierci swojego przyjaciela. Realistyczne wytłumaczenia Jerzego łamię pudełko, w którym rzeczywiście, zgodnie z fantastyczną warstwą opowieści ojca, zamknięty jest ludzki głos. W zasadzie nawet nie głos, lecz krzyk.

Warto teraz zadać kilka pytań szczegółowych. Dlaczego tym, czego najbardziej wstydzi się Witold, nie jest tropienie i torturowanie licznych przyjaciół, lecz jedno zdarzenie związane ze Staśkiem, podczas którego w dodatku mężczyzna odstąpił od planu wydania swojego przyjaciela? Podstęp, który zdaniem syna zastosował Darski, był w pewnym sensie konieczny, inaczej mężczyzna zginąłby zastrzelony przez dawnego kompana. Jednak to właśnie ten podstęp, a nie samo wprowadzenie przyjaciela w zasadzkę wydaje się punktem, wobec którego pamięć Darskiego nie jest w stanie przejść obojętnie. Dlaczego?

Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Dlatego że zabił swojego przyjaciela nadzieją na lepszą przyszłość. Tym, co zabija Staśka, jest zatem – potrójnie rozumiany – okrutny optymizm<sup>47</sup>. Po pierwsze ten, który kazał mu „pozostać w lesie” i walczyć o jakąś inną Polskę niż ta, która zaczęła powstawać po 1945 roku, po drugie ten,

<sup>46</sup> Ibidem, s. 330–331.

<sup>47</sup> Odwołuję się w tym momencie do kategorii stworzonej przez Lauren Berlant. Zob. L. Berlant, *Cruel Optimism*, op. cit., s. 24.

który kazał mu uwierzyć, że pojawiający się znikąd dawny kolega jest wart zaufania, a wreszcie ten, który sprawił, że dał przyjacielowi szansę na mówienie o tym, co ma dopiero nadejść. To właśnie ta wizja Polski okazuje się ostatnim akordem okrutnego optymizmu.

To, co buduje w swojej opowieści Darski, to właśnie przyszła historia alternatywna: alternatywna dla tego, co jest w tekstowym „teraz”, i dla tego, co stało się realną przyszłością, i dla tego, jak sobie ją wyobrażał AK-owiec. Tak rozumiana optymistyczna przyszła historia alternatywna jest wyraźnie postrzegana jako zagrożenie. Szczęśliwa przyszłość może być nie tylko ułudą, wizją, która nigdy się nie spełni, może być również elementem emocjonalnego szantażu oraz formą usprawiedliwienia – dla wizji określonych przyszłości można wszak poświęcić wiele w teraźniejszości, w tym i życie przyjaciela<sup>48</sup>. Wątek ten, obecny również w *Popielu Armeńczyku*, w *Nadchodzi* jest dodatkowo wyeksponowany: nawet jeśli nasze wysiłki są niecyficznie nakierowane na zmianę przyszłości za cenę poświęceń w teraźniejszości, to historia (symbolizowana za pomocą długiego trwania poszczególnych postaci, czy to Popiela, czy Jakuba Weissa) jest zaskakująco stała i niechętnie poddaje się zmianom, zwłaszcza zmianom na lepsze.

Zmierzając do podsumowania, warto wrócić do dwóch centralnych i powtarzających się pytań: pierwszego, dotyczącego funkcji budowania tekstowych obrazów przyszłej Polski, i drugiego, dotyczącego wyraźnej preferencji negatywnych obrazów w omawianym tomie *PL +50*. Moim zdaniem można bowiem zaryzykować tezę, że literackie wizje mniej są nakierowane na przewidywanie przyszłości (co jest wyraźnym celem precyzyjnych, trzeźwych, ale i mocno operujących trybem warunkowym esejów Baumana, Jęczyka czy nawet Lema oraz Staniszkis), a bardziej – na konfrontację czytelnika z tym, co ma nadejść, często po to, by określona wizja się nie spełniła. Funkcją negatywnych obrazów jest premediacja przyszłości, a nie jej przepowiadanie. Zgodnie z teorią Richarda Grusina premediacja jest techniką takiego konstruowania wizji przyszłości, by – jeśli określona, zwłaszcza negatywna przyszłość nadejdzie – być na nią przygotowanym, a przynajmniej uniknąć szoku wynikającego ze zderzenia z nie dość dobrą przyszłością<sup>49</sup>.

Zwracam uwagę na tę funkcję i eksponuję koncepcję Grusina, bo podkreśla ona jedną ważną kwestię: premediacja działa, jeśli prawidłowo przewiduje emocje i afe-

<sup>48</sup> Niechęć wobec projektowania zbiorowych przyszłości, dostrzegalna co najmniej w obrębie badań nad pamięcią, wynika z tego właśnie powodu: wielkie modernistyczne projekty opierały się próbie stworzenia świetlanej przyszłości kosztem poświęceń (zwłaszcza grup nieuprzywilejowanych) dokonywanych w teraźniejszości. Por. A. Assmann, *Is Time Out of Joint: On the Rise and Fall of the Modern Time Regime*, przeł. S. Clift, Cornell University Press, Ithaca 2020, s. 7–10.

<sup>49</sup> Por. R. Grusin, *Premeditation: Affect and Mediality After 9/11*, Springer, London 2010, s. 2 i 38–60. Grusin używa tej koncepcji do opisanie sytuacji po atakach z 11 września 2001, ale jest ona z powodzeniem używana do analizy bardziej złożonych mechanizmów pamięciowych także przez Astrid Erll oraz Ann Rigney. Zob. A. Erll, A. Rigney (red.), *Mediation, Remediation, and the Dynamics of Cultural Memory*, De Gruyter, Berlin 2012.

ktę związane z przeszłością, a nie przeszłość samą. Mniejsze znaczenie ma to, czy teksty literackie premediują określone wydarzenia (czyli konkretne wojny lub katastrofy, a nawet określone ruchy geopolityczne), liczy się tylko to, czy dobrze zaprojektowana jest reakcja, którą taka przyszłość może wzbudzić – czy będzie to spokój i zadowolenie, czy rozczarowanie lub strach<sup>50</sup>.

## Konfrontacja i zaangażowanie: między przyszłością do uniknięcia i przyszłością do osiągnięcia

Konfrontowanie się z literacko mediowaną przyszłością może więc pełnić ważne funkcje społeczne: po pierwsze, jak wskazuje Grusin, przygotowywać społeczeństwo na afekty, zwłaszcza negatywne, które przyszłość może wyzwolić. Ta cecha historii alternatywnych oraz dystopii<sup>51</sup> jest całkiem dobrze znana i z powodzeniem wykorzystywana przez najbardziej popularne w ostatnich latach powieści (zaczynając od odświeżonej przez emitowany od 2017 roku serial *Opowieści podręcznej*, przez *Spisek przeciwko Ameryce* Philipa Rotha<sup>52</sup>, także zaadaptowany jako serial w 2020 roku, czy klasyczne dla gatunku dystopie, jak *Nowy wspaniały świat* Aldousa Huxleya<sup>53</sup>), jednak skala potencjalnego wpływu takich narracji była do tej pory raczej słabo przeanalizowana. Dopiero niedawne badania na pograniczu psychologii oraz studiów nad pamięcią wskazały na jej niedoceniany aspekt: osoby, które konfrontują się z wizjami przyszłości (także za pomocą lektury tekstów literackich), zwłaszcza tej negatywnej, są bardziej skłonne do podejmowania aktywnych, prospołecznych działań w teraźniejszości<sup>54</sup>. Wydaje się, że urealnienie przyszłości oraz związanych z nią zagrożeń może pełnić funkcje aktywizacyjne – jeśli przyszłość przestaje być enigmą, a staje się określoną, nawet mało prawdopodobną wizją, obrazem, do którego można się odnieść, to ta wizja prowokuje do reakcji, którą może być – i często jest – potrzeba zmiany.

Pod tym względem oscylacja przyszłych historii alternatywnych wokół dystopii i odkrywanie destrukcyjnego charakteru optymistycznych wizji przyszłości mają dobre uzasadnienie: tworzenie pesymistycznych wizji może nie być symptomem ucieczki od teraźniejszości, lecz pierwszym krokiem do wzięcia odpowiedzialności

<sup>50</sup> Pod tym względem koncepcja Grusina jest skorelowana z teorią działania afektywnych faktów Briana Massumiego (zob. B. Massumi, *Ontopower...*, op. cit.), ale mocniej niż koncepcja Massumiego zwraca uwagę na wartość wyobrażania i tekstowej mediacji wizji tego, co ma dopiero nadejść.

<sup>51</sup> Szerzej pisze o tym K.M. Maj, zwłaszcza w artykule *Światy władców logosu. O dystopii w narracjach literackich* [w:] W. Biegłuk-Leś, S. Borowska-Szerszun, E. Feldman-Kołodziejczuk (red.), *Fantastyka a realizm*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2019, s. 119.

<sup>52</sup> P. Roth, *Spisek przeciwko Ameryce*, przeł. J. Kozak, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2016.

<sup>53</sup> A. Huxley, *Nowy wspaniały świat*, przeł. B. Baran, Muza, Warszawa 2008.

<sup>54</sup> M.N. Topcu, W. Hirst, *Remembering a Nation's Past to Imagine its Future: The Role of Event Specificity, Phenomenology, Valence, and Perceived Agency*, „Journal of Experimental Psychology” 2022, t. 46 (3), s. 563–579.

za przyszłość traktowaną jako bezpośredni skutek teraźniejszości i zarazem – jak by powiedział Bauman – pewien wspólnotowy projekt. Jednak w takim przypadku powraca pytanie *implicite* zadane przez Dukaja, czy rzeczywiście tworzone przez pisarzy wizje przyszłości są istotnie nowe, czy raczej tkwią w przeszłości, stanowiąc jej nieco skorygowane powtórzenie. A jeśli tak – co wydaje się dość prawdopodobne po analizie omawianego tomu, w którym zwłaszcza wizje przyszłej Polski oparte są na przeszłych losach kraju – to co można zrobić, by przyszłość przestała być (także w sferze fikcjonalnej) alternatywną wersją przeszłości?

Choć zaangażowanie odbiorców, niewątpliwie budzone przez negatywne wizje przyszłości, może jak w schemacie wielu historii alternatywnych zapobiegać realizacji szczególnie niebezpiecznych wersji przyszłości, bez jakiegokolwiek pozytywnej i istotnie nowej wersji przyszłej historii alternatywnej potencjał sprawczy myślenia o przyszłości w trybie warunkowym ma ograniczone możliwości. Jeśli więc budzenie zaangażowania przez konfrontację z negatywnymi wizjami to pierwszy krok do aktywizacji społecznej, to budowanie nowej, wspólnotowej wersji przyszłości jest krokiem drugim. Jeśli alternowanie przyszłej historii ma angażować odbiorców, musi dostarczać również pozytywnych wizji, nieopartych na prostej korekcie przeszłości. Tylko wtedy potencjał zaangażowania, już wyzwalany przez rozmaite wizje negatywnej przyszłości (przyszłości do uniknięcia), znajdzie ujście w teraźniejszości, która powinna być nakierowana również na budowanie wizji pozytywnej (a nie skrajnie optymistycznej) przyszłości możliwej do osiągnięcia.

## Bibliografia

- Ahmed S., *The Promise of Happiness*, Duke University Press, Durham 2010.
- Assmann A., *Cultural Memory and Western Civilization*, Cambridge University Press, Cambridge 2011.
- Assmann A., *Is Time Out of Joint: On the Rise and Fall of the Modern Time Regime*, przeł. S. Clift, Cornell University Press, Ithaca 2020.
- Assmann J., *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015.
- Atwood M., *Opowieść podręcznej*, przeł. P. Lipszyc, Wielka Litera, Warszawa 2020.
- Berlant L., *Cruel Optimism*, Duke University Press, Durham 2011.
- Borowski M., *Otwieranie utopii [w:] E. Bal, K. Wojnowski (red.), Bądźmy w kontakcie!: strefy kontaktu jako narzędzia rozpoznawania współczesności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020.
- Crownshaw R., Kilby J., Rowland A. (red.), *The Future of Memory*, Berghahn Books, New York 2014.
- Dukaj J., *Czarne oceany*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2016.
- Dukaj J., *Lód*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007.
- Dukaj J. (red.), *PL + 50. Historie przyszłości*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004.
- Dukaj J., *Xavras Wyzryn i inne fikcje narodowe*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004.



- Erl A., Rigney A. (red.), *Mediation, Remediation, and the Dynamics of Cultural Memory*, De Gruyter, Berlin 2012.
- Geertz C., *O gatunkach zmaconych (Nowe konfiguracje myśli społecznej)*, przeł. Z. Łapiński, „Teksty Drugie” 1990, nr 2, s. 113–130.
- Górecka M., *Narodowe imaginarium. Historie alternatywne jako obszar artykułowania pamięci kulturowej (szkic metodologiczny)*, „Acta Humana” 2014, nr 5, s. 37–49.
- Górecka M., *Przeszłość ideologicznie zaprojektowana. Historie alternatywne w służbie pracowniczej utopii*, „Estetyka i Krytyka” 2014, nr 35, s. 11–28.
- Grusin R., *Premeditation: Affect and Mediality After 9/11*, Springer, London 2010.
- Huxley A., *Nowy wspaniały świat*, przeł. B. Baran, Muza, Warszawa 2008.
- Kobielska M., *Polska kultura pamięci w XXI wieku: dominanty*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2016.
- Lemann N., *Historie alternatywne i steampunk w literaturze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2019.
- Maj K.M., *Allotopie. Topografia światów fikcyjnych*, Universitas, Kraków 2015.
- Maj K.M., *Światy władców logosu. O dystopii w narracjach literackich* [w:] W. Biegluk-Leś, S. Borowska-Szerszun, E. Feldman-Kołodziejczuk (red.), *Fantastyka a realizm*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2019.
- Massumi B., *Ontopower: War, Powers, and the State of Perception*, Duke University Press, Durham 2015.
- Orbitowski Ł., *Nachodzi*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2017.
- Orbitowski Ł., *Ogień. Widowisko historyczno-fantastyczne*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2012.
- Parowski M., *Burza. Ucieczka z Warszawy '40*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2013.
- Rosenfeld G., *Why Do We Ask “What If?”: Reflections on the Function of Alternate History*, „History and Theory” 2002, t. 41 (4), s. 90–103.
- Roth P., *Spisek przeciwko Ameryce*, przeł. J. Kozak, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2016.
- Singels K., *Alternate History. Playing with Contingency and Necessity*, De Gruyter, Berlin 2013.
- Sugiera M., *Praktyki kontrfaktyczne w narracjach naukowych i fikcyjnych*, „Teksty Drugie” 2017, nr 1, s. 176–185.
- Szpunar K., Szpunar P., *Collective Future Thought: Concept, Function and Implications for Collective Memory Studies*, „Memory Studies” 2016, nr 9, s. 376–389.
- Tabaszewska J., *Pamięć afektywna. Dynamika polskiej pamięci po roku 1989*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2022.
- Tomczok P., *Opowiadanie historii Polski – całkiem inaczej*, „artPAPIER” 2009, nr 14, <http://www.artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=88&artykul=2034> (dostęp: 23.02.2022).
- Topcu M.N., Hirst W., *Remembering a Nation's Past to Imagine its Future: The Role of Event Specificity, Phenomenology, Valence, and Perceived Agency*, „Journal of Experimental Psychology” 2022, t. 46 (3), s. 563–579.
- Wąsowicz M., *Polska niezwykła. Alternatywne historie II wojny światowej w polskich historiach alternatywnych* [w:] K. Olkusz, K.M. Maj (red.), *Narracje fantastyczne*, Facta Ficta, Kraków 2017.
- Wolski M., *Mocarstwo*, Zysk i Spółka, Poznań 2012.
- Wolski M., *Wallenrod*, Zysk i Spółka, Poznań 2012.